

Prof. dr hab. Kamil Kuskowski
Wydział Sztuki Mediów
Kolegium Sztuk Wizualnych
Akademia Sztuki w Szczecinie

Szczecin 15. 10. 2019

**Recenzja rozprawy doktorskiej pana mgr Miłosza Wnukowskiego zatytułowanej *Lecz się*
sporządzona w związku z wszczęciem przez Radę Wydziału Artystycznego
Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach postępowania o nadanie stopnia doktora
w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie: sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.**

Podstawowe dane o doktorancie

Mgr Miłosz Wnukowski (rocznik 1986) w 2010 roku obronił dyplom z malarstwa na katowickiej Akademii Sztuk Pięknych, gdzie od 2005 roku studiował. Od tego czasu pracuje na macierzystej uczelni w Katedrze Malarstwa, w pracowni prof. Jacka Rykały na stanowisku asystenta. W kwietniu 2018 roku decyzją Rady Wydziału Artystycznego został wszczęty jego przewód doktorski, w którym funkcję promotora powierzono prof. Andrzejowi Tobisowi.

Od czasu obrony dyplomu Miłosz Wnukowski przygotował trzy wystawy indywidualne - *Skarby Urojone (2015)* w Galerii Pustej w Katowicach, *Tauman Show* w katowickiej Galerii Engram (2012) oraz *Wszystkie dzieci nasze są* we wrocławskiej galerii Arttrakt (2014). Jednocześnie brał udział w 23 wystawach zbiorowych. Nie będę ich wszystkich wymieniać, gdyż w tej licznie zawierają się zarówno prezentacje typowo akademickie jak i m.in. wystawy przedaukcyjne czy poplenerowe, ale znajdziemy tam też udział w cenionym wrocławskim festiwalu Survival (2015) czy udział w Premeditations-secret meanings w maison 44 w Bazylei (2016). Zestawianie to świadczy o regularnej pracy zarówno

twórczej, jak i dydaktycznej, zatem aktywność artystyczną doktoranta należy ocenić zdecydowanie pozytywnie. W tym miejscu warto również wspomnieć o otrzymanym w 2010 roku stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz o pierwszej nagrodzie w Artystycznej Podróży Hestii z 2009 .

Sylwetka artystyczna

Miłosz Wnukowski należy do młodego pokolenia artystów, jest zauważalny w obiegu artystycznym. Jego podstawowym medium jest malarstwo, ale jest też autorem obiektów, nielicznych filmów oraz instalacji.

W jego twórczości bardzo przykuwa uwagę po pierwsze bliskość aktualnych tematów społecznych i politycznych, która jednak nie przekracza granicy publicystyki, a po drugie – łatwość w posługiwaniu się poczuciem humoru, co jest bardzo rzadkie u młodszych artystów. Miłosz Wnukowski jest pesymistycznym i wrażliwym obserwatorem świata, co do którego okrutnej natury nie ma większych wątpliwości. Ta wrażliwość jest szczególnie widoczna w pracach, w których poruszany jest problem cierpienia zwierząt – jak np. na obrazie *Robot do porcjowania mięsa* z 2013 roku.

Studiując portfolio doktoranta dobrze widać, jak przez okres ostatniej (niecałej) dekady ewoluuje jego ekspresja. Zainteresowanie malarstwem ustępuje miejsca innym mediom, a język wypowiedzi twórczej jest coraz mniej dosłowny. Widać też wyraźny postęp warsztatowy – artysta tworzy coraz więcej obiektów i instalacji, a mniej uwagi poświęca tradycyjnemu malarstwu.

Moją uwagę podczas lektury portfolio zwróciła realizacja site specific *Nocny złodziej*, którą zapamiętałem z wrocławskiego Survivalu w 2015. Instalacja składa się ze srebrnego, wypełnionego helem balonu w kształcie księżycy, zacumowanego do więziennej kuli, przytrzymującej uwięź. Balon został usytuowany na środku korytarza, który mogliśmy oglądać jedynie przez dziurę w ścianie. Praca została zrealizowana w budynku byłego aresztu, a dziura pozwalała zajrzeć do tej mrocznej rzeczywistości. Bardzo cenię ten rodzaj wrażliwości, która przy pomocy kilku nieskomplikowanych przedmiotów potrafi zbudować sytuację odsyłającą widza do nieistniejącego, ale w jakiś sposób wciągającego świata. Drugą z realizacji jest *Must Hurt* z 2015 - obiekt, w którym miniaturowa postać mężczyzny zagląda

do wnętrza rozpromienionej tarki kuchennej. Głowa postaci znajduje się we wnętrzu, co sugeruje że jest już „przetarta”, ale reszta sylwetki wyraża zaciekawienie. Ten niewielki obiekt jest umieszczony na długim i cienkim statywie. Praca przywołuje zarówno od strony formy jak i pogodnej atmosfery wiele z toy-artowych realizacji Jerzego Kosałki, który bardzo rzadko stanowi punkt odniesienia dla młodszych artystów.

Ocena projektu doktorskiego.

Lecz się – projekt, przedstawiony jako realizacja doktorska składa się z cyklu prac, obiektów i obrazów, tworzących wystawę, oraz z obszernego eseju.

Idea projektu jest bardzo prosta i zarazem ujmująca. Miłosz Wnukowski z powodu braku zaufania do NFZ (zaznaczymy, że jest ubezpieczony), dzięki sugestii jednej ze znajomych osób postanawia dokonać autoterapii. Oczywiście nie swojej, ale swojej sztuki. W tym celu zagłębia się w lekturę fachowej literatury oraz używa profesjonalnej aparatury diagnostycznej. W tym miejscu nieodparcie przychodzi mi na myśl słynny fragment z *Paragrafu 22* Josepha Hellera, gdzie jeden z bohaterów podobnie zawierzył swój los nowoczesnej medycynie:

Wokół pułkownika kłębili się specjaliści, specjalizujący się w próbach ustalenia, co mu jest. Świecili mu w oczy, żeby się przekonać, czy widzi, wbijali mu igły w ośrodki nerwowe, żeby usłyszeć na własne uszy, czy czuje. Był tam urolog od uryny, limfolog od limfy, endokrynolog od endokrynów, psycholog od psychiki, dermatolog od dermy; był patolog zajmujący się jego patosem (...)

Miłosz Wnukowski podobnie poddaje swoje obrazy wszelkim znanym sobie procedurom diagnostycznym oraz leczniczym – dokonuje prześwietleń, usuwa skorupy farby, prowadzi nieudane reanimacje przy użyciu defibrylatora, używa folii NRC, segreguje najbardziej chore prace wg systemu stosowanego na SOR'ach, zakłada opatrunki i przy tym wszystkim skrupulatnie przestrzega procedur RODO. Trudno oprzeć się wrażeniu, że większość wiedzy medycznej została pozyskana z produkcji telewizyjnych, niemniej szczerłość i zaangażowanie, z jakim jest stosowana pozwala przejść nad niewielkimi niedociągnięciami do porządku dziennego.

Efektom tych chaotycznych i najwyraźniej bezowocnych działań jest seria obiektów, powstałych w trakcie szeregu interwencji. Wdrożenie procedury Triage owocuje np. serią bardzo dobrych obiektów malarskich; ślady po bandażowaniu i cięciach noszą inne obrazy-objekty (Uraz I-III). Pozostałości jednego z nich zostają zapakowane w stylowy worek znany z szeregu filmów kryminalnych (*bez tytułu*). Podobnie rzecz wygląda z cyklami *Operacja* i *Gojenie*, gdzie zastosowany zostaje podobny gest i skromne płótna zostają podłączone pod kroplówkę, zacewnikowane i poddane transfuzji, a następnie zaszyte i opatrzone bandażami. Kolejną część projektu stanowią bardzo realistyczne obrazy przedstawiające problemy skórne – Wnukowski niczym prawdziwy dermatolog zajmuje się dermą swojej sztuki. W tym miejscu zaczyna robić się naprawdę ciekawie malarsko, bo dermatologia na poziomie obrazu ma naprawdę dużo do zaoferowania. Wnukowski doskonale to wyczuwa i kolejne prace są coraz ciekawiej namalowane, mniej w nich dowcipu a więcej przekonującego warsztatu malarskiego. Mam tu na myśli przede wszystkim obrazy zatytułowane *Egzema*, *Vitiligo*, *Melanoma malignum*, *Acne vulgaris*, *Erysipelas*, *Psoriasis*. Obrazów jest jeszcze oczywiście więcej, cały proces leczenia zostaje bardzo rzetelnie udokumentowany.

Moją szczególną uwagę zwróciły powstałe w ramach tego projektu obiekty, które uzupełniają część malarską. Ich powstanie wymagało jednak odejścia od kanonu medycyny opartej na dowodach (evidence based medicine) i sięgnięcia do bardzo starych i z dzisiejszego punktu widzenia całkowicie skompromitowanych teorii humorów. Pozostałości pracy malarskiej doskonale imitują wydzielinę i preparaty sekcyjne, stanowiące uzasadnioną część całości.

Kolejnym elementem wystawy jest film *Szkieletor* – krótkie, ale przykuwające uwagę wideo przedstawiające moment wyburzenia nigdy nie skończonego wieżowca Wydziału Farmacji Śląskiej Akademii Medycznej w Gliwicach. Projekt zamykają wydruki cyfrowe przedstawiające postacie humanoidalne, których tytuł *Ochotnik I* i *II* wskazują na nieudane efekty badań i eksperymentów Wnukowskiego. Całość kończy się pomieszczeniem, oświetlonym lampą bakteriobójczą, gdzie znajduje się blejtram z chlorowanym płótnem. Jak deklaruje Wnukowski w tekście: *W tych warunkach wytworzy się obraz spoza ↓ nikomu do niczego niepotrzebny. Całkowicie wyczyszczony, w oparciu o atrybuty praktyczności i użyteczności.*

Projekt generalnie posiada pewien szkielet narracyjny, ale nie jest on traktowany z dużym przekonaniem, co stanowi zdecydowany atut. Całość jest zrealizowana w bardzo lekki, sprawny sposób i oparta na bardzo przekonującej figurze. Nie szkodzi jej nawet widoczna w pewnych miejscach chaotyczność, bo materia, którą się zajmuje – styk pewnych wyobrażeń o medycynie i sztuki – ma najwyraźniej taką strukturę. Po zapoznaniu się z dokumentacją projektu mam w tym zakresie jasność. To zdecydowane atuty realizacji. Minusów jest znacznie mniej i na pewno należy do nich zaliczyć część obiektów malarskich, które są przygotowane nieco mechanicznie i mają oczywiście sens jako część większej całości, ale w przeciwieństwie do reszty nie mają szansy na samodzielne funkcjonowanie.

Mam też pewien problem z esejem teoretycznym, który z pewnością znacznie by zyskał, gdyby wypowiedź została poprowadzona w bardziej klarowny sposób. Eseistyka filozoficzna zdecydowanie nie jest pierwszym medium doktoranta i znacznie lepiej odnajduje się on w pracy z obiektami i obrazami. Można by mieć zapewne wiele uwag do doboru literatury, która wielokrotnie już została przepracowana w wielu tekstach na temat sztuki (Foucault, Kempniński), nie służyć też liczne odwołania do Deleuza, który operuje bardzo hermetycznym językiem i trudno podążać za kolejnymi przywołaniami jego myśli, nie mając za sobą jego bardzo gruntownej lektury.

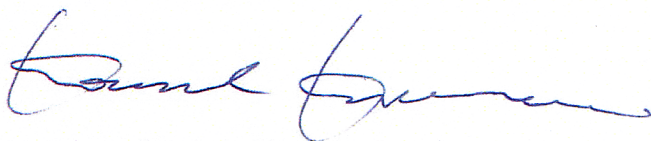
Mimo tych uwag uważam *Lecz się* za bardzo udaną realizację, dotyczącą – podobnie jak wcześniejsze realizacje Wnukowskiego – obszarów bardzo aktualnych problemów. Problem trudnej kondycji artysty, przedstawiony bez częstego patosu z pewnością jest jednym z nich – bo rzecz obraca się w kole autotematyzmu. Wnukowski ma świadomość tego, że sztuka funkcjonuje w bardzo określonych kontekstach społecznych i kulturowych, i jest to widoczne w wielu detalach projektu.

Konkluzja:

Biorąc pod uwagę zawartość artystyczną i teoretyczną przedstawionej rozprawy doktorskiej pana magistra Miłosza Wnukowskiego stwierdzam, że przygotowana przez niego praca doktorska stanowi oryginalne, nowatorskie rozwiązanie artystyczne, oraz że spełnia

wszystkie wymogi stawiane przez ustawodawcę w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach i tytule naukowym w zakresie sztuki z późniejszymi zmianami.

W związku z powyższym w pełni popieram wniosek do Rady Wydziału Artystycznego Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach o przyznanie mgr Miłoszowi Wnukowskiemu stopnia doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie - sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'Kamil Kuskowski', written in a cursive style.

prof. dr hab. Kamil Kuskowski